

# MOJE REFLEKSJE

Człowiek już z natury, zawsze dąży do nowego. Ciągłe ulepsza, ciągle zmienia, wynajduje na przestrzeni swego życia nowe ścieżki i drogi. Niestety, nigdy nie jest z tego do końca zadowolony. To, z czego miał mieć pożytek, w efekcie okazało się tym, czego niekoniecznie się spodziewał. Rzucał się, więc dalej w pogoń za czymś nieznanym, co mogłoby go uszczęśliwić. Doskonając na przestrzeni wieków swe narzędzia pracy na pewno zmniejszył swój wysiłek, ale w końcowym efekcie nie wyszło mu to na dobre, bo dzisiejsi pracodawcy wolą mieć do czynienia z maszyną, niż z człowiekiem. Stał się, więc bezrobotnym w sensie płacy. Goniąc tak przez życie, pokolenie za pokoleniem gubiło cenne wartości, których wtedy nie umiało jeszcze dobrze zrozumieć i ocenić.

Odwieczny pęd do posiadania: - ziemi, przedmiotów zbytku itp., zasłaniał inne wartości, nie mniej cenne. Ciągłe powiększanie areału gospodarstw przyspieszyło wycinkę lasów, a poprzez osuszenie i zagospodarowanie, sięgnął człowiek po wszystkie nieużytki i tereny podmokłe. Nic nie dzieje się na tym świecie bezkarnie, zawsze jest coś za coś. Świat funkcjonuje na zasadzie harmonii i naczyń połączonych. To, co miało być szczęściem, niejednokrotnie stało się utrapieniem, a nieraz przekleństwem. Ci, którzy pamiętają krajobrazy sprzed pięćdziesięciu laty mogą powiedzieć, że na ich oczach świat zmienił się nie do poznania. Już tylko na pocztówkach pozostaną takie obrazki, jak:

- zwarta drewniana zabudowa wsi, budynki strzechą kryte, podwórka zacienione gęstym starodrzewem,
- pojedyncze grusze na polnych miedzach,
- liczne gaiki, borki, grodzie, gdzie można było spotkać wszystkie gatunki kolorowego ptactwa: z żołą, wilgą, dudkiem i kraską włącznie.

Gdzieś zginęła zwierzyna leśna, zające i kuropatwy, które całymi stadkami barwiły zimowe pola, podchodzące pod gospodarskie zabudowania w tęgie mrozy. Wyginał tatarak (wraz z sadzawkami), który pachniał przy majeniu wiejskich podwórców w Zielone Świątki. Nikt nie wije wianków, nie ma pachnących ziół, które licznie porastały dawne łąki. Nie kumkają żaby, bo wodę skutecznie odprowadzono ze wszystkich bagien i sadzawek, a w tych, które zostały, życie zamarło z powodu pestycydów. Nie słychać dzwonek i janczarów, towarzyszących konnej jeździe sankami w zimowy czas, bo znikły i konie i sanki. Śnieg był niegdyś radością, a dzisiaj utrapieniem. Ucichły zabawy wiejskich dzieci, gdzieś uciekła radość, którą można było spotkać w czasie wiejskich i miejskich potańcówek, przy dźwiękach harmonii.

Dzisiaj, wieś wygląda na wymarłą, osadzoną na pustyni, bowiem wszystko, co dało się wyciąć - wycięto. Wszystko to stało się za sprawą samego człowieka, którego nie da się niczym nasycić. Ciągłe, jak w błędnym kole, pędzi on przed siebie w poszukiwaniu ułudy. Szkoda tylko, że zanim sam się unicestwi, wszystko po drodze zniszczy. Jako przewodnik turystyczny i krajoznawca, porównuję ludzkość na przestrzeni wieków do grupy turystów, którzy nie pilnując znaków, zeszli ze szlaku. Gdy to spostrzegli, rozum podpowiadał im nawrót tą samą ścieżką, aby dojść do miejsca, gdzie szlak jest oznakowany i wejść na właściwą drogę. Emocje zaś podpowiadały, że należy zejść ze ścieżki i na skrót próbować dojść do szlaku, bo wracać się - to strata czasu. Okazało się, że na skrót do oznakowanego szlaku grupa nie trafiła. Idą, więc oni ścieżką nie oznakowaną, a co niektórzy mówią, że gdzieś tam zawsze dojdą. **I tak idziemy w nieznanne, bo któż dzisiaj może powiedzieć, że idziemy dobrą drogą i w znane?**

*„...Czego żywioł nie zdoła strawić doszczętnie do ostatniej iskry w popiołach, do ostatniej kropli w jeziorze, to robi on (człowiek) po troszeczkę, pomalutku: świdrem, pompą, pionem, cyrklem. Jakiś szal go opętał, zamiast wszystkich wartości życia, chce widzieć tylko jedną: - pieniądź. Udało mu się zrobić foremny krążek metalowy i za ten krążek gotów sprzedać siebie, bliźnich, cały świat. Nie dość mu, że pokrajał ziemię na kawałeczki, obmierzył ją, podzielił, że ryje się w niej jak kret, że czerpie zewsząd niesłychane bogactwa, które na niego czekały długie wieki. W zachłanności swojej chciałby się wedrzeć wszędzie, wszystko przerobić, przekuć, przerać, byle pomnożyć liczbę swych metalowych krążków. Przyjdzie chwila, że się w dymie własnych fabryk zadławi, od huku własnych motorów ogłuchnie, od blasku reklam, którymi pychę*

swoją słaWił, straci wzrok. Wówczas po omacku zacznie błądzić wśród niebotycznych murów swymi rękami wzniesionych i będzie wołał, nie słysząc własnych słów: powietrza, lasu, wody - bo wszystko spożytkował sam, w bezrozumnej swej zachłanności, wszystko ujął w ramy kominów, drenów, spalił na węgiel, zwęglił na popiół...”<sup>1</sup>

## Szczęście

Szczęście, wyraz ten odmieniany jest przez człowieka na wszystkie sposoby. Każdy chciałby to szczęście mieć, ale każdy pod tym pojęciem, czegoś innego oczekuje. Z badań psychologicznych wynika, że może nas uszczęśliwiać wiele rzeczy. Oto one, wykazane w kolejności, od najważniejszej: - rodzina, miłość, wierność, przyjaźń, wolność, pieniądze, ciekawa praca, wiara, seks, sztuka.

Spróbujmy tym razem sami zrobić analizę i odpowiedzmy sobie, jak wyglądałoby to w Twoim przypadku? Czy Twoja lista wyglądałaby dokładnie tak samo? Czy zawierałaby te same pozycje, w jakiej kolejności byłyby one umieszczone? I czy na tej liście znalazłyby się rzeczy, których nie udało Ci się jeszcze zdobyć i przez to czujesz się nieszczęśliwy?

No właśnie. Póki mamy wszystko, czego oczekujemy od życia: rodzinę, pracę, pieniądze, potrafimy być szczęśliwi. Gdy jednak w naszym życiu zaczyna czegoś brakować, np. mamy za mało pieniędzy, albo żyjemy samotnie, zaczynają się kłopoty. Wtedy zaczynamy czuć się coraz gorzej, stajemy się nieszczęśliwi. Czy jednak tak musi być? Czy czynniki zewnętrzne, jakiegokolwiek by one nie były, muszą decydować o tym, czy będziemy szczęśliwi? O tym decydujemy my sami.

Co więc należy zrobić, aby czynniki zewnętrzne wykorzystać do budowania jak największego szczęścia, a nie nieszczęścia. Z reguły, gdy coś nas uszczęśliwia, staramy się to coś, jak najdłużej posiadać lub powtarzać. Tak, więc jeśli uszczęśliwia nas miłość, to pragniemy spędzać jak najwięcej czasu z ukochaną osobą. Gdy jesteśmy szczęśliwi, posiadając dużo pieniędzy, staramy się ich zarabiać jak najwięcej.

Przysłowia mówią: „Szczęście, to jedyna rzecz, która się mnoży, gdy się nią dzielisz z innym”. „Nie szukaj szczęścia daleko, rozejrzyj się dobrze, a znajdziesz je koło siebie”. „Będiesz szczęśliwy, gdy nauczysz się cieszyć drobiazgami”. „Rzadko znajdziesz szczęśliwców wśród bogaczy, ale wielu znajdziesz ich wśród skromnie żyjących”.

Pytanie jednak powraca, co to jest szczęście? Mędracy mówili i mówią, że: - To chwila, którą mogę się cieszyć. To ranek, który mogę powitać. To mama, to tata, to brat, którzy mi dobrze życzą. To możliwość stwierdzenia, że sam mogę je ofiarować. Można śmiało powiedzieć, że szczęście jest odwrotnością nieszczęścia. Więc jeśli tego nieszczęścia nie ma, oznacza to, że mogę uznać się za szczęśliwego.

Naukowcy ponoć rozwiązali sekret osiągania szczęścia. Okazało się, że szczęścia nie zapewnia ani miłość, ani dużo pieniędzy, ani ekscytująca praca. Szczęście leży w naszych cechach osobistych, na które składają się takie elementy, jak: - umiejętność przystosowywania się do aktualnie istniejących warunków, podejście do życia oraz elastyczność. Szczęście leży też w naszej egzystencji, czyli zależy, od: - stanu naszego zdrowia, stabilności finansowej i przyjaźni. Szczęście leży również w potrzebach wyższego rzędu, do których naukowcy zaliczają: - poczucie własnej wartości, oczekiwania, ambicje i poczucie humoru.

Każdy z wykazanych czynników może mieć większy lub mniejszy wpływ na nas. Według naukowców, potrzeby wyższego rzędu - mają trzy razy większy, a czynniki związane z egzystencją - pięć razy większy wpływ na nasze szczęście, niż cechy osobiste. Większość ludzi prawdopodobnie nie wie, czym tak naprawdę jest szczęście. Myślą, że szczęściem może być posiadanie dużej ilości pieniędzy, dobrego samochodu lub dużego domu. Ale ludzie, którzy mają to wszystko, wcale niekoniecznie są szczęśliwsi od tych, którzy po prostu cieszą się swoim życiem.

Według psychologów, szczęśliwym być, to: - rozumieć, kim się jest i jak działa świat. Mieć siłę do osiągania swoich celów i pokonywania problemów. Być odpornym na negatywne oddziaływanie otoczenia i własne lęki. Umieć poznawać swoje marzenia i zamieniać je na konkretne cele. Skutecznie

<sup>1</sup> Miłaszewska Wanda: *Czarna Hańcza*. Suwałki 1997, s.72.

realizować swoje marzenia, wzorując się na wartościowych ludziach i samemu żyć w taki sposób, aby być wzorem dla innych. Cieszyć się życiem - jakie mam, tym - co dobrego w nim zrobiłem i tym - co mam jeszcze do zrobienia. Prawdziwie szczęśliwy człowiek, to suma powyższych składników!

### **Ballada o szczęściu.**

*Był sobie las, zielony las  
A w lesie sejm burzliwy  
Bo zwierząt chór prowadził spór,  
Co znaczy być szczęśliwym?*

*Szczęście, szczęście cóż to jest?  
Szczęścia dziś szukamy.  
Szczęście, szczęście cóż to jest?  
O to dziś pytamy.*

*Więc bury miś, kudłaty miś,  
Pomedytował krótko.  
Szczęśliwym być, to miodek pić  
I mieć porządne futro.*

*Pracować wciąż i piąć się wzwyż -  
Odrzekła mała mrówka,  
A ślimak rzekł: „Mieć własny dom,  
Z garażem i ogródkiem”.*

*A polny wiatr, obieżyświat,  
Przyleciał z końca świata:  
- szczęśliwym być, to znaczy żyć,  
Nie robić nic i latać.*

*Zasepił się posepny sęp  
I rzecze zasepiony:  
- a czy ja wiem? Szczęśliwy ten,  
Kto ma silniejsze szpony.*

*Przyleciał kos i zabrał głos,  
I rzekł niewiele myśląc:  
- szczęśliwym być, to z losu drwić,  
I gwizdać na to wszystko.*

*Aż nagle ktoś na pomysł wpadł,  
Wśród sporów i dociekań:  
- a może by, a może tak,  
Zapytać się człowieka?*

*I właśnie tu, a mówić wstyd,  
Skończyła się ballada,  
Bo człowiek siadł, w zadumę wpadł.  
I nic nie odpowiada.*

## **Pośpiech**

Pośpiech, wyraźny znak naszych czasów. Przysłowie mówi: - „gdzie się człowiek śpieszy, tam się diabeł cieszy”. O tej prawdzie przekonujemy się, na co dzień. Popatrzmy. W pośpiechu łatwo o błąd, o potknięcie, utratę cierpliwości. W pośpiechu nie przytulisz, nie pocałujesz, nie zastanowisz się nad wypowiedzianym słowem. Zapomnisz o ważnych sprawach, a przede wszystkim nie zastanowisz się nad sensem swego życia. Nie pomyślisz, co powinieneś zrobić w swoim życiu i ile masz jeszcze czasu do przeżycia. Gdybyśmy wiedzieli, że to już ostatni rok, miesiąc, tydzień, a może dzień, czy żylibyśmy tak samo? Chyba nie. Może wówczas więcej czasu ofiarowalibyśmy naszym bliskim i pomyślelibyśmy też o naszej przyszłości pozaziemskiej.

Z jednej strony śpieszymy się, a z drugiej jakże często marnotrawimy czas, jakbyśmy mieli go w nadmiarze. Każdy z nas ma do przejścia na tej ziemi określony odcinek drogi. Czy zależy nam, aby tę drogę przejść jak najszybciej? Na pewno nie, tylko brak nam tej świadomości, że życie mamy jedno. Co z nim zrobimy zależy to przeważnie od nas. Idąc przez życie rozglądajmy się, także za siebie, bo w pośpiechu zostawiamy za sobą najcenniejsze wartości, których nie będziemy mogli już odzyskać. Zostawimy bliskich, których nie odwiedziliśmy, przyjaciół, którym nie podaliśmy ręki. W pośpiechu nie poczujemy zapachu kwiatów i ziół, nie usłyszymy śpiewu ptaków, nie zachwycimy się wschodem i zachodem słońca, nie urzeknie nas romantyczna noc księżycowa i rój gwiazd na niebie. W pośpiechu zagubimy wiosnę młodości i lato życia. Gdy nas zaskoczy starość, nic już nam nie

pomoże. Nie odzyskamy tego, co utraciliśmy, za żadne skarby. Pośpiech wskazany jest tylko w jednym miejscu, o czym pisał ksiądz Twardowski: -„...śpieszmy się kochać ludzi, tak szybko odchodzą”.

Skąd ten pośpiech? Na to nikt sensownie nam nie odpowie. Niektórzy mówią, że to pogoń za szczęściem, drudzy zaś powiedzą: - nie szukaj szczęścia daleko. Cokolwiek byśmy o tym szczęściu nie powiedzieli, trzeba się zgodzić ze słowami filozofów, którzy mówią: - szczęście, to jedyna rzecz, która się mnoży, gdy się ją dzieli”. Dzielimy się, więc szczęściem z innymi, nie żałujmy dobrego słowa, pociechy. Nieśmy pomoc potrzebującym. „Kto w porę daje, dwa razy daje”, „To, co dasz będącym w potrzebie, wróci w dwójnasób do ciebie”. Warto jeszcze zadumać się nad naszą pamięcią. Dlaczego tak szybko zapominamy o tych, którzy żyli przed nami i dali nam życie? Na pewno sami chcielibyśmy, aby o nas pokolenia pamiętały. A my, tak szybko zapominamy o rodzicach, dziadkach, a o pradiadkach już w ogóle nic nie wiemy. Gdybyśmy, chociaż mieli świadomość, że „dzisiaj” składa się z „wczoraj i przedwczoraj”, a „jutro” - to wszystko razem wzięte. Przecież ci, co żyli przed nami, trudzili się tak jak my, troskali, radowali i smucili tak, jak my. Nie przewidywali, że tak szybko o nich zapomnimy. Gdy staniemy nad grobem bliskich, przypomnijmy sobie słowa poety Franciszka Karpińskiego, który tak pisał:

*„Niedługo bracie z tobą się ujrzymy,  
Jużeś tam doszedł, my jeszcze idziemy.  
Trzeba ci było odpocząć po biegu.  
Lecz wstaniesz, boś tu tylko na noclegu”.*

## Przemijanie

Śmierć, odwieczny problem ludzkości, dosięga wszystkich, niezależnie od płci, koloru skóry i stopnia zamożności. Nie może oprzeć się jej ani żebrak, ani król. Jest to chyba jedyne zjawisko, które dotyczy każdego. Nikt się od śmierci nie może wykupić. Człowiek rodząc się, z każdą sekundą minionego życia zdąża ku śmierci. W młodym wieku nie zdajemy sobie zupełnie z tego sprawy, nie umiemy się w tym rozpoznać. Śmierć jest dla nas zjawiskiem niezrozumiałym. Dopiero, gdy wyrwie ona kogoś z grona bliskich nam osób, jest to pierwszy sygnał, że zjawisko takie jest nieuchronne.

Moment ten, jest bardzo znaczący w życiu człowieka. Odtąd następują próby zepchnięcia, czy wyparcia tej myśli ze świadomości. Nie mniej oswajamy się z tym zjawiskiem. Uporać się z tym jednak nie sposób. Zewsząd dochodzą do nas odgłosy, że śmierć znów przyszła po kogoś. Refleksje silniejsze przychodzą jednak dopiero po utracie najbliższych. Teraz zastanawiamy się już częściej nad życiem i przemijaniem. Zadajemy sobie pytanie, ile jeszcze zostało mi czasu, dlaczego odchodzą tak wcześnie? Dopuszczamy też czasami pytanie, za czym pędzimy, gdy życie jest tak ulotne, tak krótkie? Dlaczego tak mało zauważamy szczegółów wokół siebie, a szczególnie, dlaczego nie zauważamy człowieka?

A powinniśmy zauważyć, że pojazd życia pędzi za szybko. Po co się śpieszyć, gdy droga jest tak krótka. W tej wielkiej szybkości życia mijamy wszystko, nie zauważając, co pozostawiamy za sobą. W tym zapędzeniu za blaskiem tego świata, gubimy przeważnie to, co najważniejsze w życiu: - zdrowie, miłość, przyjaźń, piękno i dobro. Nie mamy nawet czasu zatrzymać się, by podać bliźniemu pomocną dłoń. Nie mamy czasu pokochać, powiedzieć dziękuję, przepraszam. Gdy się zreflektujemy, często już bywa za późno na odrabianie zaległości. Czasami bywa, że tych, których chcemy obdarzyć uczuciem, dobrem, podziękowaniem, nie ma już wśród żywych.

Najtrudniej pogodzić się ze stratą najbliższych. Dobrze, jeśli śmierć przychodzi zachowując właściwą kolejność. Godzimy się, choć z bólem, gdy umierają dziadkowie, po nich rodzice, ale bywa, iż kolejność jest zachwiana. Bywa, że najpierw śmierć zabiera dziecko i to jest najbardziej bolesne. Przychodzi wiek dojrzały, czas intensywnego przygotowywania się na spotkanie ze śmiercią. Teraz zdajemy sobie sprawę, że jest to nieuchronne. Jest to ostatni sygnał, by obudzić się i spojrzeć na życie w inny sposób. Życie jest najpiękniejszym darem, jaki może być człowiekowi dany. Życie powinno być radością, a radość towarzyszyć w każdym dniu. Tę radość można czerpać ze wszystkiego, że mam rodziców, że mam przyjaciela, że otaczają mnie bliscy, że jestem zdrowy, że znów nastał dzień, pora roku.

Radość winna nas inspirować do piękna i dobra, jakie może dać człowiek - człowiekowi. Bo świat jest piękny, oby jeszcze lepszym był człowiek.

Póki żyję, jestem potrzebny, chcę być potrzebny, użyteczny. Czy jestem dzieckiem, czy dorosłym, zawsze mogę być potrzebny dla drugiej osoby. W dorosłym życiu szczególnie staram się być tym ogniwem, co łączy - przeszłość z teraźniejszością - dla przyszłości. Wiem, że nie wszystek umrę, zależy to wszystko ode mnie. Życie nie może polegać na marnotrawieniu czasu, jest zbyt krótkie. Życie nie może być oczekiwaniem na śmierć. Życie, to czas, który powinien być wypełniony wszelkim dobrem. Ono świadczyć będzie o mnie, gdy już mnie nie będzie na tym świecie

Nie wszystek umrę, bowiem żyć będę w pokoleniach pozostawionej rodziny, we wszystkim tym, co pozytywnego pozostawię po sobie. Ale zanim to się stanie, służę swoim życiem młodszym i starszym od siebie. Człowiek naprawdę, jest wart tylko tyle, ile zrobi bezinteresownie dla drugiego człowieka. Starajmy się uczynić wszystko, by dzieło naszego życia świadczyło o nas. Im wcześniej do tego wniosku dojdziemy, tym łatwiej nam będzie pogodzić się z przemijaniem tego świata.

*Tym, co wieczności przeszli próg  
W nieznane inne światy,  
Niech wieczny pokój da im Bóg  
My – modlitw – żywe kwiaty.*

*Tym, co nie znali prostych dróg,  
W pośpiechu życia swego,  
Niech wieczną radość da im Bóg  
I pokój snu wiecznego.<sup>1</sup>*

*Tym, co dźwigali życia trud  
Bez skargi z jasnym czołem,  
Prośmy o niebo – wieczny cud,  
Módlmy się za nich społem.*

Człowiek, swoim zdrowiem i życiem szafuje, jakby to były dobra niewyczerpalne. Zamieszczony poniżej wiersz Ignacego Krasickiego pt. „Człowiek i zdrowie” - ilustruje to.

### **Szlachetne zdrowie**

*W jedną drogę szli razem i człowiek i zdrowie,  
Na początku biegł człowiek; towarzysz mu powie:  
„Nie śpiesz się, bo ustanieś”. Biegł jeszcze tym bardziej.  
Widząc zdrowie, że jego towarzystwem gardzi,  
Szło za nim, ale z wolna. Przyszli na pół drogi:  
Aż człowiek, że z początku nadwerżył nogi,  
Zelżył kroku na środku. Za jego rozkazem  
Przybliżyło się zdrowie i odtąd szli razem.  
Coraz człowiek ustawał, a że się zadysza:  
„Prowadź mię, iść nie mogę” – rzekł do towarzysza.  
„Było mnie zrazu słuchać” – natenczas mu rzekło;  
Chciał człowiek odpowiedzieć... lecz zdrowie uciekło.*

## **Przysłowia, aforyzmy, sentencje**

*Mało, kto zdaje sobie sprawę, że jego aktualne przeżywanie i tak bardzo ważne sprawy, wokół których potrafi zaciekle walczyć są śmieszne, gdy się je ocenia z oddali czasowej.*

*Człowiek, zachowuje się względem otaczającego go środowiska naturalnego jak władca, któremu wszystko wolno, nie wiedząc nawet, jak wielkie poczynił szkody i to przeciwko sobie.*

<sup>1</sup> Nieznany mi autor

Czas przeznaczony na życie jest niczym. Czymś, jest dopiero to, co człowiek zrobi z owym czasem. Sami musimy nadać swemu życiu sens, gdyż sens ów nie towarzyszy życiu automatycznie.

Człowiek jest wielki, nie przez to, co ma, lecz przez to, kim jest.  
Nie przez to, co posiada, lecz przez to, czym dzieli się z innymi!

Sztuka życia, to cieszyć się małym szczęściem.

Dzieci są jedyną formą nieśmiertelności, której możemy być pewni.

To człowiek człowiekowi najbardziej potrzebny jest do szczęścia.

Miłość jest jak wiatr, raz silniejsza, a raz słabsza.

Miłość jest jak wiatr, nie widzimy jej, ale czujemy ją.

Kto w sercu ma tylko nienawiść, nigdy nie zazna miłości i szczęścia.

Kropla miłości znaczy więcej niż ocean rozumu.

Miłość jest pragnieniem, by komuś coś dawać, a nie otrzymywać.

Tam gdzie się kocha, nigdy nie zapada noc.

To, co najważniejsze, jest niewidoczne dla oczu. Kto szuka dobra, z trudem je odnajduje, zło natomiast i bez szukania można znaleźć.

Gdyby niebo uważało bogactwa za rzecz cenną,  
nigdy nie dawałoby ich łajdakom - **Jonathan Swift**

Ubogi jest nie ten, kto mało posiada, ale kto więcej pragnie - **Seneka**

Czasem brak jednej osoby sprawia, że świat zdaje się wyludniony - **Alphonse de Lamartine**

Ojcem zostać łatwo, znacznie trudniej nim być - **Ernst Bunsch**

Przyjaźń to najpiękniejsza rzecz, jaką człowiek może bezinteresownie zaproponować drugiemu człowiekowi - **Pino Pellegrino**

Wszystkie wielkości świata nie są tyle warte, co dobra przyjaźń - **Volter**

Bije zegar godziny, my wtedy mawiamy:  
-Jak ten czas szybko mija, a to my mijamy - **Stanisław Jachowicz**

Boże, daj mi wewnętrzny spokój, abym przyjął rzeczy, których nie potrafię zmienić;  
daj mi odwagę, abym zmienił rzeczy, które mogę zmienić,  
i daj mi mądrość, abym rozróżnił pierwsze od drugich - **Christoph Oetinger**